



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2008 NR 1 (37)



W STRONĘ BOJKOWSZCZYZNY



Wędrując rozległą doliną „worka bieszczadzkiego” – co chwilę zerkamy poprzez zwężającą się coraz bardziej strugę granicznego Sanu. Po naszej stronie dolina wymarła, cisza przejmująca. Za Sanem słychać odgłosy życia, gdzieś pojawiają się rzadkie zabudowania, na drogach ruch pojazdów oraz przejeżdżające blisko granicy pociągi. Kraina ta to wschodnia Bojkowszczyzna. Choć mocno przetrzebiona w wyniku wysiedleń z „zony” nadgranicznej i innych „czystek stalinowskich” – rozwija się, choć powoli, jak dawniej.

Po naszej stronie Bojkowszczyzny już nie ma. Zniszczyły ją wydarzenia powojenne: walki z UPA, akcja „Wisła” i „chlubna działalność ówczesnych władz” oczyszczająca te tereny z resztek tego, co po tych zmaganiach pozostało.

Bojkowszczyzna ocalała na terenach poza Sanem. Począwszy od źródeł Sanu aż po doliny Świcy i Mizunki – stanowiących granicę pomiędzy Bieszczadami Wsch. a Gorganami – spotyka się jeszcze dziesiątki, czy nawet setki zachowanych do dziś wsi, siół i przysiółków z dawną zabudową siedlisch gospodarczych, stu- dwustu- a nawet trzystuletnich drewnianych cerkiewek, monastyrów, kaplic, kapliczek i krzyży, domostw, spichlerzy, stodół wspaniale posadowionych na zboczach, czy dolinach północnych skłónów karpackiego grzbietu. Tereny te były intensywnie odwiedzane przed drugą wojną światową, szeroko rozwijała się turystyka zarówno letnia jak i zimowa. Po wojnie były to tereny dla nas niedostępne.

W ostatnich latach wyruszyło w te strony wiele grup wędrownych z Polski. Opublikowanych zostało szereg publikacji, map, odgrzebuje się stare,

ale nadal aktualne przewodniki Gąsiorowskiego z 1934 roku.

Oddział Karpacki wyrusza za innymi.

Przystąpiliśmy do zorganizowania wyjazdu w zachodnią część Bieszczadów Wschodnich – w rejon Gór Turczańskich i Gór Tucholskich.

Planowana trasa:

- Góry Turczańskie: Łódź – Ustrzyki Dolne – Stary Sambor – Turka – Wysocko – Libuchora – Hnyła – Butla – Husne – Pikuj
- Góry Tucholskie: Husne – Orawa – Koziowa – Korostów – Skole – Paraszaka – Sławsko – Różanka – Tarnawka – Trościan.

Zachęcamy do wzięcia udziału w naszej czerwcowej wyprawie na Bojkowszczyznę. Na zgłoszenia chętnych czekamy do końca kwietnia br.

Tadeusz Kielbasiński

Informacji udziela:

Tadeusz Kielbasiński, tel 691 098 955

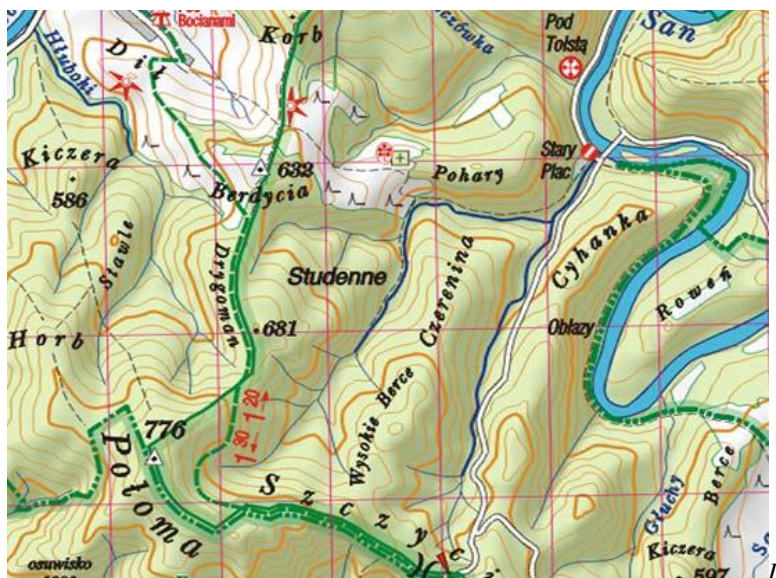
Ewa Kuziemska, tel 698 992 139



Bojkowska chata w Libuchorze

fot. J. Marszałek

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Polożenie dawnej wsi Studenne

*Czy to chmura pędzi nad Tolstą
Nie to koszula pradziada
Nad lasem lecą rękawy
Które trudno nosić na co dzień
I wyjaśniać każdemu
Czarne i czerwone
Krzyżyki wieków*

*Wszędzie uczy przepaść jesieni
Krwia wyszywany świat
W Sanie giną pochodnie bukowe
Tolsta ubrana już w łapki śniegu
Trzepot skrzydeł*

*Szept przestrzeni
Ciche głosy*

*Zmarli których tu wielu
Po lasach
Układają się w jamach
Do zimowego snu*

Jerzy Harasymowicz

Studenne

Cerkiew filialna pw. Narodzenia NMP. Pierwotna, drewniana, przez dziewiętnastowieczne schematyzmy określana jako „bardzo stara”. W 1890 r. nie odprawiano już w niej nabożeństw, gdyż groziła zawaleniem. Kolejna zbudowana w 1891 r., drewniana, kryta blachą, z ikonostasem z 1905 r., spłonęła w czasie I wojny światowej. Następną, także drewnianą, wzniesiono w 1926 r. Zniszczono ją po 1945 roku. W okresie międzywojennym zwożono kamienie na budowę nowej cerkwi, ale nigdy jej nie rozpoczęto. Kamienie leżą do dziś.

Wszystkie kolejne cerkwie w Studennem stały od niepamiętnych czasów na grzbiecie oddzielającym wieś od sąsiedniej Terki, w niezwykle widokowym miejscu, z którego widać dolinę Sanu na odcinku ponad 30 kilometrów. W odległości 500 metrów na wschód od cerkwiska znajduje się dobrze zachowany rów w kształcie okręgu o średnicy około 43 m, który bardzo przypomina kręgi kultowe powstające na ziemiach słowiańskich we wczesnym średniowieczu.

Na północ od miejsca po cerkwi, w dolince małego potoku, jest miejsce zwane Rynek. Wiąże się z nim miejscowe podania o starym dworze i przepaścistych piwnicach pełnych węgierskich win.

U ujścia potoku do Sanu, w niewielkim przysiółku Pod Tolstą znajdowało się cudowne źródło, a nad nim murowana kaplica p.w. Nałożenia Rzyzy Matki Boskiej pobudowana w 1873 r. z fundacji miejscowego gospodarza Hryhorija Jawornyćkoho. Kaplica i źródło zostały zniszczone podczas budowy nowej drogi.

Studenne zostało założone przed 1580 rokiem na prawie wołoskim. Nazwa wsi oznacza studene, czyli zimne miejsce. Miało przysiółek „Luch” – prawdopodobnie późniejsze Oblazy, przynależne do Tworylnego. W 1921 roku liczyło 37 domów i 217 mieszkańców (205 grek., 1 rzym., 11 mojż.). Mieszkało tu także kilka rodzin cygańskich.

Po II wojnie światowej Studenne uległo całkowitemu zniszczeniu, a ludność wysiedlono.

*Opracował Janusz Pilc
na podstawie „Cerkwie w Bieszczadach” Stanisława Krycińskiego
i przewodnika „Bieszczady” O.W. REWASZ*



Żubry znowu w górach, czyli wiosna zimą pod Otrytem

W drugi tydzień zimowych ferii wyruszyliśmy w Bieszczady. Jak nigdy dotąd była nas tylko trójka. Wyjeżdżaliśmy z Łodzi z nastawieniem, że narty nie będą nam potrzebne, bowiem pogodę mieliśmy iście wiosenną (jak ostatnimi czasy na kalendarzową zimę przystało).

W drodze do Seredniego skorzystaliśmy z gościnności Ewy Więckowskiej zawożąc do Mszany prezenty dla jej mieszkańców. Jak zwykle zostaliśmy tam mile przyjęci. Beskid Niski przywitał nas prawdziwą zimą. Wypad na Słowację udało się zrealizować dopiero za drugim podejściem. Tiry, nie wiedząc czemu, jeździły w poprzek drogi i po rowach. Obudziło to w nas nadzieję, że nazajutrz powita nas ośnieżone pasmo Otrytu. Jakoż nie zawiedliśmy się.

Od samego przyjazdu do ostatniego dnia pobytu towarzyszyło nam wspomnienie Asi. Nie musieliśmy mówić tego na głos, każde z nas w różnych momentach i w różnych sytuacjach miało przed oczyma jej twarz. I tak w „towarzystwie” Asi dotarliśmy na miejsce.

Do Polany dojechaliśmy troszkę inaczej niż zazwyczaj. Powodem była oberwana droga pomiędzy Czarną i Polaną. Pojechaliśmy z Dołżycy do Bukowca przez Terkę. Piękna droga, szczególnie w zimowej scenerii. Niedawno wyremontowana. Podnosi adrenalinę.

Jak okazało się z wypowiedzi Karoliny Smoleńskiej aura w okolicy Seredniego do dnia naszego przyjazdu niczym nie różniła się od tej pozostawionej w Łodzi. Nagłe, dość spore opady śniegu były dla nas miłą niespodzianką.

Na miejscu podział obowiązków był jasny od samego początku: ja i Janusz w kuchni, a Krzysztof odpowiedzialny za podtrzymywanie ognia w kominku (rwał się również do zmywania garów).

Już pierwszego dnia, aby wykorzystać pogodę i dobre warunki śniegowe postanowiliśmy zaliczyć pasmo Otrytu z noclegiem w Chatce Socjologa. Poprzeczkę postawiliśmy sobie wysoko, jak się okazało - za wysoko. Nieliczni z nas dotarli do przełęczy na Hulskim, aby tam zakończyć wycieczkę. Dała o sobie znać zaniedbana kondycja, a i warunki narciarskie były wyjątkowo trudne.

Z czasem okazało się, że to była pierwsza i ostatnia nasza wyprawa z deskami na nogach. Robiło się coraz cieplej, a śnieg topniał z godziny na godzinę.

Niemożliwość skorzystania z nart nie oznaczała bezczynności. Nie po to przyjeżdża się do tego miejsca. Jako następny cel wyznaczaliśmy sobie Połoninę Wetlińską. Po przebyciu samochodem niełatwej drogi przez Skorodne dotarliśmy do Wyżniej Przełęczy u podnóża Połoniny. Pogoda była wyjątkowo ładna, spacer do Chatki Puchatka był czystą przyjemnością, zwłaszcza że im bliżej celu tym zima była bardziej widoczna, a widoki jak z bajki o Królowej Śniegu. W schronisku krótki odpoczynek, posiłek i z powrotem. A tu niespodzianka – bardzo silny porywisty wiatr i słaba widoczność. Ale nikogo to nie zaskoczyło. Taki urok tego miejsca.

Cali, zdrowi i usatysfakcjonowani wróciliśmy do miejsca zakwaterowania by cieszyć się ciepłem z kominka.

Oprócz ambitnych wycieczek, co dnia obowiązkowo urządzaliśmy sobie 2-3 godzinne spacer w towarzystwie psa Bojka. Dotarliśmy także do jaskini na Rosolinie nad potokiem Czarnym.

Z każdym dniem wiosna zastępowała zimą. Gdy szykowaliśmy się do powrotu, mogliśmy już w pełni podziwiać widoki iście wiosenne. Mimo, że wyjazd był zimowy, to Bieszczady żegnały nas wiosną.

Ibonka



fot. J.Pilc



Mała Fatra – wiele wrażeń

Miało być pięknie, a wyszło jak zwykle... Wraz z Młodą planowaliśmy Ukrainę od dobrego roku, ale na 2 tygodnie przed wyjazdem męska część ekipy wystawiła nas do wiatru. Szybka narada, trudna decyzja: zamiast Czarnohory – Mała Fatra.

Pociągiem dotarliśmy do Zwardonia, granicę przekroczyliśmy pieszo – co tu dużo mówić – taniej. Potem już tylko 2 godziny marszu do SAD-u (ichniejszego PKS-u), przesiadka w Cadcy na pociąg, w Żylinie na kolejny SAD i wreszcie udało nam się dotrzeć do Terchovej – turystycznego serca Małej Fatry.

W samej Terchovej właściwie każdy budynek mieści w sobie kwatery do wynajęcia w dowolnie wybranym standardzie. My dotarliśmy tam późnym popołudniem i nie uśmiechało nam się szukanie noclegu w ciemno. Z pomocą przyszła bardzo sprawnie działająca lokalna informacja turystyczna. Polecono nam najwyższej położony obiekt w Dolinie Vratnej – schronisko przy dolnej stacji kolejki gondolowej na Snilovske Sedlo (1542 m npm). Schronisko jak to schronisko: linoleum na podłodze, piętrowe łóżka, słaba żarówka – jednym słowem swojskie klimaty. Od polskich schronisk Chatę Vratną odróżnia jedynie łazienka: nowoczesna i z ciepłą wodą przez cały dzień :).

Przed wyjazdem uprzedzono nas, że Mała Fatra jest przez cały sezon pełna turystów, ale nasze obserwacje tylko częściowo potwierdziły te dane. Była połowa sierpnia, a ludzi spotkać było można tylko w odległości najdalej 2 km od parkingu, tuż przy wyciągach i pod Wielkim Rozsutcem – najbardziej rozpoznawaną górą Parku Narodowego Małej Fatry. Pozostałe ścieżki były praktycznie bezлюдne.

W ciągu 7 dni pobytu udało nam się przemierzyć prawie wszystkie szlaki Parku. Tania i sprawnie działająca komunikacja SAD bardzo ułatwia poruszanie się po okolicach Parku – samochód

zdecydowanie nie jest potrzebny. Zaliczyliśmy jedną porządną, 12 –godzinną wycieczkę z nocnym powrotem (co też potrafi zdziałać wyobraźnia na pustej drodze, w głębokiej, górskiej dolinie!) i, nabrawszy nieco rozumu, zwolniłyśmy tempo zwiedzania.

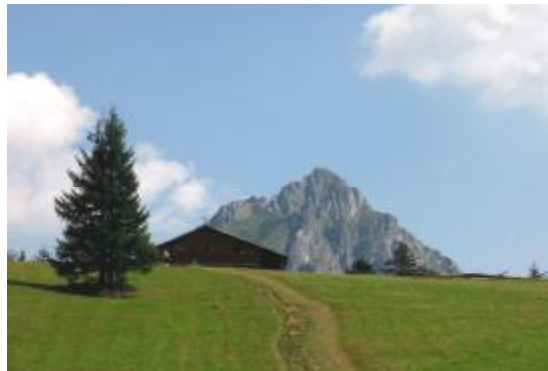
Największe wrażenie zrobiły na nas dwa rejonyskałkowe – oba objęte ochroną rezerwatową. Tiesnavy (u wejścia do Vratnej Doliny) oraz Diery Górne i Dolne (pomiędzy Białym Potokiem a Stefanovą) są efektami niszczącej działalności potoków przełamujących się przez wapienie i dolomity, jednak rezultaty tej działalności w obu przypadkach diametralnie się od siebie różnią. Tiesnavy tworzą dość szeroką dolinę, środkiem której, wzdłuż potoku, poprowadzono szosę do ośrodka narciarskiego Vratna. W Dierach zaś spływający od stóp Rozsutca strumień wyrzeźbił wąski, głęboki kanion (miejscami trzeba się przeciskać bokiem).

Szereg drabinek, kładki i kłamry ułatwiają zwiedzenie całego przełomu. Przez Diery (Dziury) poprowadzono bardzo ciekawą ścieżkę dydaktyczną prezentującą rzeźbę, faunę i florę Małej Fatry. Widoki są naprawdę niesamowite, nie tylko te związane z naturą: co chwilę można bowiem obejrzeć zapierające dech w piersi przygody "turystek" w szpi-leczkach wiszących na łańcuchach. Wrażenie robi również oblegany przez turystów Rozsutec – samotny masyw skalny wyrastający ni stąd ni zowąd po środku otaczającej go równiny: punkt rozpoznawczy widoczny z prawie każdego miejsca w Parku. Zaliczyłam tam pierwsze w życiu łańcuchy z pełnym obciążeniem...

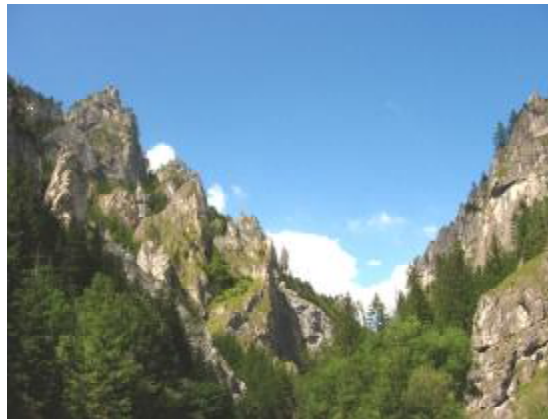
Podjęmując decyzję o wyjeździe na Słowację traktowałam ten rejon

jako marne zastępstwo wymarzonej Ukrainy. Teraz wiem, że warto było zobaczyć Fatrę, i kto wie, może nawet tam wrócić. A na Czarnohorę jeszcze przyjdzie czas.

Tekst i zdjęcia Gaba Wagner



Chata na Gruni. W tle Wielki Rozsutec



Dolina Vratna - Tiesnavy



Wesołego Alleluja!

*Czytelnikom
życzy Redakcja*



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- ◆ J Aleksander Maślej – **Moja Łemkowszczyzna**, 112s., wydanie własne, Warszawa 2007
- ◆ Andrzej Wielocha – **Katalog bazy noclegowej PTTK**, 190s., Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa 2005
- ◆ Dymitr Rusenko, Adam Barna – **Piorunka i jej mieszkańcy** (wieś na Łemkowszczyźnie) 235s., Wyd. Stowarzyszenie Łemków, Legnica 2007
- ◆ Andrzej Ostoja-Solecki – **Polemkowskie cerkwie w malarstwie Stanisława Jakubczyka**, 112s., Wyd. „Aktiwa”, Wrocław 2007
- ◆ **Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego, tom I, 1876r**, Reprint, 111s., Wyd. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Kraków
- ◆ **Informator Turystyczny Regionów: Stara Lubownia, Nowy Targ, Nowy Sącz** (jęz. polski, angielski, niemiecki), 160s., Wyd. ”JES” Koszyce, 2006
- ◆ Andrzej Szczerbicki + red. – **„Bieszczad” Nr 12**, 232s., Wyd. Oddział Bieszczadzki Tow. Opieki nad Zabytkami, Ustrzyki Dolne 2006
- ◆ **Beskidy Zachodnie – Tatry – Beskidy Wschodnie** – w „Polska – navigator turystyczny”, s. 88-96, Wyd.: „Carta Blanca”, Grupa Wydawnicza PWN, Warszawa 2007
- ◆ Anna Miszczyszyn – **Gmina Komańcza i okolice**, 76s., Wyd. Stow. Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wilk”, Komańcza-Lublin 2007
- ◆ **Magury’07** – Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu i Pogórzom, 208s., Wyd. Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa 2007
- ◆ Wacław Turek – **Muzeum – zabytkowa chyża łemkowska w Olchowcu**, w „Crosceña” Krośnieńska Scena Kultury, Nr 44/2007, s.10-12, Wyd. Krośnieński Dom Kultury, Krosno 2007
- ◆ Grzegorz Karnas – **Przemysł**, Album, Wyd. Urząd Miejski, Przemysł, 2007
- ◆ Antoni Derwich + red. – **Bóbr w biotopach Bieszczadów Wysokich**, 112s., Wyd. Zespół Metod i Organizacji Hodowli Zwierząt Gosp. i Wolno Żyjących, Kraków 2007
- ◆ Wojtek Chemijewski – **Piosenki łemkowskie i ukraińskie**, 138s., Wyd. Akademicki Klub Turystyczny „Małuch” (Ropianka), Warszawa 2001
- ◆ **Słowacja. Karpackie serce Europy**. Praca zbiorowa. 510 str. Wydawnictwo Bezdroża. Kraków2008.
- ◆ Leszek Jaćkiewicz. **Nieznane Tatry. Przewodnik wysokogórski**. 144 str. Wyd. GÓRY Kraków 2007

Wyszukali

Tadeusz Kielbasiński i Janusz Pilc

Apel

Zachęcamy do zapoznania się z treścią wydanego właśnie podwójnego 15/16 tomu Pamiętnika PTT. Motywem przewodnim tego tomu jest jubileusz stulecia tzw. nowego schroniska nad Morskim Okiem.

Redakcja Pamiętnika PTT apeluje, by nie być obojętnym na losy naszego reprezentacyjnego, ogólnopolskiego czasopisma i raz na rok wydać zaledwie 25 złotych na jego zakup, co pozwoli na regularne ukazywanie się Pamiętnika.



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø W marcu Karkonoski Park Narodowy ma oznakować biegową trasę narciarską z Kopy przez Śląski Dom pod Mały Szyszak i do czeskiej Lucni. Będzie to najwyższej położona oznakowana trasa narciarska w Sudetach.

e – gory.pl

Ø Będą gwarancje rządowe dla organizacji przez Zakopane mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w 2013 r. – twierdzi sekretarz stanu w ministerstwie sportu i turystyki, Zbigniew Pacelt.

e – gory.pl

Ø Więcej parkingów, nowoczesne sanitariaty i pola namiotowe – to tylko niektóre inwestycje mające powstać w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Dyrekcja opracowała projekt przebudowy. Większość pieniędzy trzeba zdobyć w funduszach unijnych, a także w Ekofunduszu i Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niezbędne są nowe parkingi: w Ustrzykach Górnych, Wołosatem, na Wyżniańskim Wierchu, w Berehach Górnych i Górnej Wetlinie. Mają być utwardzone, ale nie kostką brukową ani asfaltem. Potrzebne są także nowoczesne sanitariaty i pola namiotowe, kempingi, wiaty dla odpoczynku i do palenia ognisk. Te ostatnie zbudowane zostaną m.in. w Bukowcu, Tarnawie Niżnej i Górnej Wetlinie. Wszystkie inwestycje

wykonane zostaną z drewna i kamienia i będą wkomponowane w krajobraz.

GC Nowiny

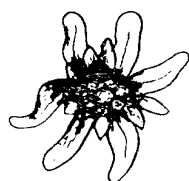
Ø Na początku marca bieszczadzkie niedźwiedzie rozpoczęły żerowanie po zimowym poście. Zajadają się burakami i kukurydzą wyłożonymi w karmiskach. Jest to niewątpliwie piękny widok, ale leśnicy ostrzegają przed zbliżaniem się do misiów. W lasy wyruszyli również poszukiwacze jelenich zrzutów.

Internet

Ø 15 marca wyrusza wyprawa na Annapurnę pod kierownictwem Piotra Pustelnika. Powrót planowany jest na 7 maja. Do połowy kwietnia ma trwać część aklimatyzacyjna na Ama Dablam. Następnie uczestnicy przelecą helikopterem do bazy pod północną ścianą Annapurny. Celem wyprawy jest pierwsze powtórzenie drogi czeskiej na płn.–zach. ścianę Annapurny o wysokości 8091 m, a także ukończenie przez P. Pustelnika Korony Himalajów. Do tej pory zaledwie 13 osób weszło na wszystkie szczyty ośmiotysięczne.

Internet

*Wyszukał
Janusz Pilc*



GDZIE BĘDZIEMY ?

Majówka w Górach Izerskich

Zarząd Oddziału Karpackiego PTT serdecznie zaprasza na nietypową majówkę tym razem nie do Kobylic Błot lecz w Góry Izerskie.

Termin pobytu **1 do 4 maja 2008 roku**. Dojazd własny. Noclegi w schronisku "Chatka Górzystów" - leżącym na Hali Izerskiej. Miejsc jest 40 (bez kompresji), warto więc wcześniej zaklepać sobie miejsce, gdyż czasami naprawdę jest ciasno. Jest też kominek i miejsce na ognisko - można posiedzieć z gitarą i przyjaciółmi, strumyk do mycia, kuchnia

turystyczna, jeśli ktoś lubi gotować, no i oczywiście do jedzenia słynne omlety z jagodami. Nocleg z własnym śpiworem kosztuje 15 zł. Za pościel zapłacimy jednorazowo dodatkowe 7zł. Dojście ze Świeradowa Zdrój ok. 90 min. Planowane piesze wycieczki na Stok Izerski, Orle i czeskie Izerskie Hory.

Zgłoszenia chętnych do 5 kwietnia br. przyjmuje Ewa Kuziemska, tel 698 992 139, informacji udziela organizator wyjazdu Jacek Sut jacek.sut@gmail.com

Zaproszenie



Ubiegłoroczny wyjazd rowerowo – kajakowy do Inowłódza był chyba całkiem udany. Postanowiliśmy kontynuować taki rodzaj wypoczynku w myśl maksymy: „dla każdego coś miłego”. W tym roku

V RAJD EMERYTÓW – WYRYPIARZY w dniach 18-27 lipca 2008r

Program Rajdu

Dzień 1. 18.07 (piątek)

Przyjazd do Zdyni na „XXVI Łemkowską Watrę” – urządzenie obozowiska – wieczornica przy ognisku

Dzień 2. 19.07 (sobota)

Zdynia – Kamienny Wierch – Wołowiec (wizyta u Andrzeja Stasiuka) – Jasionka – Czarna (703m) – Zdynia. Całonocna zabawa na Watrze.

Dzień 3. 20.07 (niedziela)

Zdynia – Smerekowiec – Gładyszów – Popowe Wierchy – Zdynia. Wieczorem – „Pożegnanie Watry”

Dzień 4. 1.07 (poniedziałek)

Przyjazd do Wysowej (przez Smerekowiec, Kotań, Hańczowa). Oficjalne otwarcie V Rajdu. Po obiedzie wycieczka do Blechnarki – Wysota (784m) – cmentarz wojenny nr 50 – Wysowa

Dzień 5. 22.07 (wtorek)

Wysowa – Cigel’ka wieś (Słowacja) – G.Busov (1002m) – najwyższy szczyt Beskidu Niskiego (Słowacja) – Petrova (Słowacja) – Przeł. Tylicka (683m) – Muszynka

Dzień 6. 23.07 (środa)

Muszynka – Tylicz – Szwarcowa (795m) – Huzary (865m) – Krynica

wyjazd zaplanowaliśmy w dniach 16, 17, 18 maja. Baza byłaby w Przedborzu w schronisku PTSM. Tam dwa noclegi spędziliby cykliści, realizując „gwiazdziste” wycieczki.

Miłośnicy kajakowania podwiezieni do Małuszyna mieliby przed sobą dwa dni wiosłowania z biwakiem w namiotach. Pierwszy etap – 17,3 km, drugi dzień nieco bardziej forsowny – 27,9 km. Meta w Przedborzu. Koszt wynajęcia kajaku: 30 zł na dobę + transport. Nocleg w PTSM ok. 20 zł. Dojazd, wyżywienie i ubezpieczenie we własnym zakresie. Serdecznie zapraszamy. Nie siedź w domu. Ruszaj z nami.

Zgłoszenia prosimy kierować do Janusza Pilca osobiście na zebraniach Oddziału lub pod nr tel. 692490724 w nieprzekraczalnym terminie do końca kwietnia.



Beskid Niski czeka

fol. E.Siekierski

Dzień 7. 24.07 (czwartek)

Krynica (650m) – G.Parkowa (741m) – Szalone (828m) – Rakowskie (707m) – Powroźnik – Jastrzębik – Krynica.

Dzień 8. 25.07 (piątek)

Krynica – Szczawnik – Pusta Wielka (1001m) – Bacówka nad Wierchomlą (830m)

Dzień 9. 26.07 (sobota)

Bacówka nad Wierchomlą – Pusta Wielka – Żegiestów – Muszyna. Wieczorem zakończenie V Rajdu przy ognisku nad rzeką Muszynką

Dzień 10. 27.07 (niedziela)

Muszyna (475m) – Leluchów – Kraczonik (934m) – Dubne (804m) – Malnik (726m) – Muszyna

Powrót nocnym pociągiem z Muszyny do Łodzi Kaliskiej.

Zgłoszenia na Rajd przyjmuje Edward Siekierski tel. 500 043 217 do dnia 3. kwietnia 2008r. – z wpłatą wpisowego w wysokości 50 zł (noclegi z własnym śpiworem). Ilość miejsc ograniczona.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KARPACKIEGO

Pierwsze tegoroczne zebranie członków Oddziału Karpackiego odbyło się 3 stycznia i było zebraniem wyborczym. Na 3 letnią kadencję prezesem Oddziału Karpackiego wybrana została ponownie

Ewa Kuziemska.

Zarząd Oddziału

Tadeusz Kielbasiński – v-ce prezes

Janusz Pilc – v-ce prezes

Elżbieta Szpakowska – sekretarz

Irena Wagner – skarbnik

Stanisław Flakiewicz – przewodniczący Referatu
Weryfikacyjnego GOT PTT

Iwona Głowacka – administrator strony internetowej
Piotr Woźniak

Komisja Rewizyjna

Adam Wachowski – przewodniczący

Małgorzata Kunach

Jarosław Szymczykiwicz

Sąd Koleżeński

Edward Siekierski –przewodniczący

Elżbieta Woźnicka

Krystyna Zych

Zebranie zdecydowało, że składka członkowska w roku 2008 wynosić będzie 35 zł (ulgowa 15 zł).

Sekretarz Oddz. Karpackiego



A CO DALEJ ?

Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13

3 kwietnia godz. 18

„Orla Perć” – ilustrowana zdjęciami prelekcja
Piotra Woźniaka

17 kwietnia godz. 18

„Zakapiorskie Bieszczady” – pokaz filmów

15 maja godz. 18

„O karpackich lasach” – film

5 czerwca godz. 18

„Meksykańskie impresje” – prelekcja
Grzegorza Matuszewskiego

19 czerwca godz. 18

„Bieszczadzkie baczówki” – film



W grudniu 2007 r. nasza wystawa fotograficzna pt. „Gdy Olchowiec jest w środku” prezentowana była w foyer sali kinowej na Osiedlu Akademickim Politechniki Łódzkiej towarzysząc koncertowi „W górach jest wszystko co kocham”.



Bogate zbiory Tadeusza gościły w sali nr 8 CKM-u i wzbogaciły Jego prelekcję na temat dzisiejszej Łemkowszczyzny na spotkaniu w dniu 6 marca 2008r

Wyjazdy:

1-4 maja 2008 Majówka w Górach Izerskich.
organizator Jacek Sut,
kontakt Ewa Kuziemska, tel.698 992 139

16-18 maja 2008 Wyjazd kajakowo – rowerowy
nad Pilicę
kontakt Janusz Pilc, tel. 692 490 724

24-25 maja 2008 Kermesz w Olchowcu

14-28 czerwca 2008 Bojkowszczyzna (Ukraina)
kontakt T. Kielbasiński, tel. 691 098 955

Nasza strona internetowa: www.karpacki.ptt.org.pl

Redaguje: Irena Wagner + Zespół

18.03.2008

Wydaje: **Oddział Karpacki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Łodzi**

Adres: 93- 575 Łódź, ul. Rembielińskiego 25 m. 4 tel. 0-42 636 39 74